

Poród w warunkach domowych, zarówno zaplanowany, jak i nagły, wiąże się z koniecznością sporządzenia karty urodzenia przez lekarza, położną lub szpital, do którego matka wraz z dzieckiem uda się po porodzie. Brak tego dokumentu skutkuje poważnymi konsekwencjami prawnymi, czego przykładem jest sprawa rozpatrywana przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku.

Matka zwróciła się do Urzędu Stanu Cywilnego w Gdańsku o sporządzenie aktu urodzenia swojego syna. Kierownik USC, po analizie dokumentów, wezwał ją do przedłożenia karty urodzenia wystawionej przez podmiot wykonujący działalność leczniczą. Kiedy tego nie zrobiła, odmówiono jej sporządzenia aktu. Kobieta odwołała się, podnosząc, że poród odbył się w domu i żaden podmiot medyczny nie chciał wystawić karty urodzenia. Argumentowała, że przepisy nie precyzują, kto konkretnie ma prawo sporządzić taki dokument ani czy osoba go wystawiająca musi być obecna przy porodzie. Wskazywała, że rolę karty mogłoby pełnić oświadczenie jej partnera, który odebrał poród i zawarł w nim wszystkie niezbędne informacje. Takie oświadczenie dołączyła do wniosku, prosząc o nakazanie sporządzenia aktu urodzenia lub zobowiązanie właściwego podmiotu leczniczego do wydania karty.

Organy administracji odwołały się jednak do obowiązujących przepisów, które jasno stanowią, że akt urodzenia sporządza się na podstawie karty urodzenia wystawionej przez podmiot wykonujący działalność leczniczą – najczęściej szpital lub lekarza. W tej sytuacji problemem było to, że poród odebrał partner matki., a sama matka nie udała się z dzieckiem do żadnej placówki medycznej. Brak karty uniemożliwił więc sporządzenie aktu, a w konsekwencji także nadanie dziecku numeru PESEL.

Sprawa trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, który oddalił skargę. Sąd podkreślił, że przepisy nie pozwalają na zastąpienie karty urodzenia dokumentem sporządzonym przez osoby nieuprawnione. Partner kobiety, niebędący lekarzem ani położną, nie spełniał ustawowych warunków. Jednocześnie sąd wskazał, że twierdzenie, jakoby art. 53 ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego miał służyć wyłącznie celom statystycznym, jest błędne. Przepis ten wprowadza dwa odrębne obowiązki – przekazania danych do statystyki publicznej oraz sporządzenia i przekazania karty urodzenia do USC w celu rejestracji dziecka.

W praktyce oznacza to, że w przypadku porodu domowego bez udziału personelu medycznego konieczne jest, aby matka po porodzie zgłosiła się z dzieckiem do szpitala, gdzie sporządzona zostanie karta urodzenia. Jeśli poród odbywa się w obecności lekarza lub położnej, to właśnie oni sporządzają dokument. Brak wizyty w placówce medycznej uniemożliwia formalne potwierdzenie narodzin w USC.

Sąd przypomniał jednak, że w polskim prawie istnieje alternatywna droga – ustalenie treści aktu stanu cywilnego przez sąd na podstawie art. 40 Prawa o aktach stanu cywilnego. W takim postępowaniu można ustalić, czy akt urodzenia nie został już wcześniej sporządzony, a także określić jego treść. Wymaga to jednak przeprowadzenia postępowania dowodowego, przesłuchania matki, świadków, a w razie potrzeby także opinii biegłego lekarza czy badań krwi.

Zdaniem sądu, takie rozwiązanie pozwala na realizację konstytucyjnej zasady ochrony praw dziecka, wynikającej z art. 72 Konstytucji RP. Ustalenie treści aktu urodzenia w postępowaniu sądowym umożliwi sporządzenie dokumentu, wpisanie danych rodziców i nadanie dziecku praw, jakie przysługują mu z mocy prawa. Choć brak karty urodzenia stanowi poważną przeszkodę w rejestracji dziecka, to system prawny przewiduje procedurę, która ostatecznie zapewni ochronę interesów nowo narodzonego.

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z dnia 3 lipca 2025 r., sygn. III SA/Gd 156/25

WSA: Poród domowy a obowiązek stworzenia karty urodzenia

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: piątek, 29, sierpień 2025 08:23

Patrycja Grebla-Tarasek

Odsłony: 1120

Źródło: [CBOSA](#)